

Sygn. akt I ACa 217/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 września 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Tomasz Ślęzak
Sędziowie :	SA Joanna Naczyńska (spr.) SO del. Tomasz Tatarczyk
Protokolant :	Barbara Białożył

po rozpoznaniu w dniu 28 września 2018 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa M. D.

przeciwko A. S. i (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Bielsku-Białej

z dnia 21 grudnia 2017 r., sygn. akt I C 157/17,

- 1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 4. o tyle, że nie obciąża powoda kosztami procesu;
- 2) oddala apelację w pozostałej części;
- 3) nie obciąża powoda kosztami postępowania apelacyjnego.

SSO del. Tomasz Tatarczyk	SSA Tomasz Ślęzak	SSA Joanna Naczyńska
---------------------------	-------------------	----------------------

Sygn. akt I ACa 217/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 21 grudnia 2017r. Sąd Okręgowy w Bielsku-Białej oddalił powództwo o zapłatę 150.000zł z tytułu odszkodowania, wniesione przez powoda M. D. przeciwko pozwanym notariusz A. S. i jej ubezpieczycielowi (...) SA w W. oraz zasądził od powoda na rzecz pozwanego Zakładu (...) 5.417zł z tytułu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powód był zainteresowany zakupem nieruchomości. W tym celu spotkał się z M. S., który okazał mu pełnomocnictwo do reprezentowania spółki (...), odpis z Krajowego Rejestru Sądowego (KRS) tej spółki oraz dokumenty dotyczące oferowanej do sprzedaży nieruchomości, pochodzące z Urzędu Gminy J.. M. S. zaproponował, by do zawarcia umowy doszło w kancelarii notarialnej pozwanej A. S., przedstawiając ją powodowi jako zaufanego notariusza, gwarantującego szybki obieg dokumentów oraz poinformował powoda, że przy podpisaniu umowy będzie obecny prezes spółki. Powód sprawdził, że spółka (...) istnieje oraz, że sprzedawana przez nią nieruchomość nie jest obciążona hipoteką i wręczył M. S. 20.000zł z tytułu zaliczki. M. S., przygotował i przyniósł do kancelarii pozwanej dokumenty niezbędne do sporządzenia aktu notarialnego, a także umówił termin zawarcia umowy. Okazał pozwanej pełnomocnictwo upoważniające go do czynności organizacyjnych. Pozwana знаła go jako radcę prawnego. W sprawie formalności związanych z zawarciem umowy z kancelarią pozwanej kontaktował się też współpracujący z M. S. adwokat P. N.. W uzgodnionym terminie, 22 marca 2012r. w kancelarii notarialnej pozwanej stawiał się powód, M. S. i mężczyzna przedstawiony powodowi przez M. S. jako J. K.. Do kancelarii wszyscy trzej mężczyźni weszli razem. Pozwana sprawdziła dowody osobiste powoda i mężczyzny, który miał podpisać akt notarialny w imieniu spółki. Dowód okazany przez osobę podającą się za J. K. nie budził żadnych wątpliwości odnośnie do jego ważności i autentyczności, nie był też uszkodzony. Następnie pozwana i jej pracownica sprawdziły, czy dane wpisane w dowodach osobistych były zgodne z danymi wpisanymi w przygotowanym wcześniej projekcie aktu notarialnego oraz czy osoby, które stawiały się w kancelarii są tymi, których zdjęcia figurują w dowodach osobistych. Pozwana nie nabrała żadnych wątpliwości co do tego, że osoby przystępujące do czynności notarialnej są tymi, których zdjęcia widnieją w dowodach osobistych. Zapytała, czy ich dowody osobiste są ważne i czy nie spełniają przesłanek do ich unieważnienia. Uzyskała odpowiedź, że nie ma przesłanek do unieważnienia dowodów. Ponieważ obydwaj mężczyźni mieli w dowodach osobistych wpisane dwa imiona, pozwana zapytała, czy używają obu imion, aby ustalić, czy w akcie notarialnym wpisywać obydwa imiona. Pozwana sprawdziła też w Krajowym Rejestrze Sądowym, że J. K. jest uprawniony do reprezentowania Spółki (...). Po odczytaniu umowy sprzedaży została ona podpisana przez powoda i mężczyznę podającego się za J. K. oraz przez pozwaną.

Sąd Okręgowy ustalił także, że w rejestrze KRS jako prezes zarządu, umocowany do jednoosobowej reprezentacji spółki, wpisany był J. K., PESEL nr (...). Wzór jego podpisu złożony do tego rejestru obejmował pierwsze imię, pierwszą literę drugiego imienia oraz - nieczytelnie - nazwisko. W dowodzie osobistym, którym posłużył się mężczyzna podający się za J. K., były wpisane imiona: (...). Mężczyzna ten pod aktem notarialnym podpisał się: „J. K.” (nazwisko nieczytelnie), tak samo jak w dowodzie osobistym, którym się posługiwał. Powód zapłacił umówioną cenę w gotówce, ponieważ o taką formę zapłaty prosił pozwany M. S.: 130.000zł wręczył M. S., a pozostałą część - mężczyźnie, który przedstawił się jako J. K.. Po pewnym czasie do kancelarii pozwanej zatelefonował mężczyzna, który przedstawił się jako J. K., który oświadczył, że przeglądając księgę wieczystą zobaczył, że (...) Spółki (...) została sprzedana, a jego przy tym nie było. Następnie stawiał się w kancelarii pozwanej, okazał paszport amerykański, w którym figurowało nazwisko: (...). Oświadczył, że posługuje się paszportem, ponieważ zgubił dowód osobisty. Pozwana złożyła w prokuraturze zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa. Podpis pod aktem notarialnym Rep. A nr (...), sporządzonym 22 marca 2012r. w kancelarii notarialnej pozwanej nie został nakreślony przez prezesa zarządu spółki (...) J. K.. Przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym M. S. zeznał, że otrzymał od powoda M. D. zaliczkę w kwocie 20.000zł przed podpisaniem umowy, a po jej podpisaniu - kwotę 130.000zł. Oryginał anulowanego dowodu osobistego (...) numer (...), wystawionego na nazwisko (...) przechowywany był w Urzędzie Miejskim w S. od 13 stycznia 2012r. do połowy kwietnia 2012r. W tym czasie dokument nie był wypożyczony, ani udostępniony do wglądu.

Przed Sądem Rejonowym w Bielsku-Białej toczyło się postępowanie w sprawie z powództwa Spółki (...) przeciwko powodowi M. D. o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Wyrokiem z 14 czerwca 2013r. Sąd nakazał wykreślić z księgi wieczystej numer (...) nabycie własności nieruchomości przez M. D. i nakazał wpisać prawo własności nieruchomości na rzecz Spółki (...).

Sąd Okręgowy stwierdził, że zgodnie z art. 49 ustawy z 14 lutego 1991r. Prawo o notariacie (tekst jedn. Dz.U. z 2017r., poz. 2291 ze zm.; dalej pr.not.), notariusz ponosi odpowiedzialność za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności notarialnych na zasadach określonych w Kodeksie cywilnym z uwzględnieniem szczególnej staranności, do jakiej jest obowiązany przy wykonywaniu tej czynności. Wyjaśnił, że odpowiedzialność notariusza opiera się na zasadzie winy oraz, że dokonując oceny, czy działanie notariusza było zawinione chociażby w najlżejszej postaci winy nieumyślnej, jaką jest niedbalstwo należy uwzględniać zawodowy charakter działalności notariusza - zgodnie z art. 355§2 k.c. i granice obciążającej go staranności zawodowej, wynikające z art. 80 pr. not., która to staranność ma gwarantować zgodność obrotu cywilnoprawnego z przepisami prawa oraz zapewniać bezpieczeństwo i pewność obrotu prawnego. Sąd Okręgowy przyjął, że choć przy udziale pozwanej doszło do podpisania umowy sprzedaży nieruchomości przez osobę, która posługując się sfalszowanym dowodem osobistym, podszyła się pod J. K. - prezesa zarządu Spółki (...), będącej właścicielem nieruchomości, niemniej pozwana nie ponosi żadnej winy za ten stan rzeczy, nawet przy uwzględnieniu obciążającej ją szczególnej staranności zawodowej, ponieważ dopełniła ona obowiązków wynikających z art. 85§ 1-2 pr.not. Mianowicie stwierdziła tożsamość osób biorących udział w czynności na podstawie prawem przewidzianych dokumentów i odnotowała to w sporządzonym dokumencie (art. 85§ 3 pr.not.). Sąd Okręgowy podkreślił, że oczywistym jest - i wielokrotnie było to podkreślane w orzecznictwie sądowym - że z reguły notariusz nie jest w stanie stwierdzić, czy okazany mu dowód osobisty jest kradziony (sfalszowany), jeżeli dokument ten nie wykazuje oczywistych cech budzących wątpliwości i, że wbrew literalnemu brzmieniu art. 85 §2 pr.not. nie można oczekiwać od notariusza stwierdzenia tożsamości osoby biorącej udział w czynności w sposób wyłączający wszelką wątpliwość, ponieważ nie ma nawet takich okoliczności (nie mówiąc o dokumentach), które nie mogą być sfalszowane, a które wyłączałyby taką właśnie wątpliwość. Zaakcentował, że notariusz może jedynie dolożyć szczególnej staranności zawodowej w celu stwierdzenia tożsamości osób stających do aktu. Uznał, że takiej staranności pozwana dolożyła, ponieważ sprawdziła, że dowody osobiste osób, które stawily się w kancelarii są ważne i nieuszkodzone oraz zgodne z obowiązującym wzorem, stwierdziła i nic nie wskazywało na to, że dowód osobisty osoby podającej się za J. K. był sfalszowany. Pozwana stwierdziła też, że osoby, które stawily się w kancelarii to osoby, których zdjęcia widnieją w ich dowodach osobistych. W dalszej kolejności stwierdziła, że dane osoby podającej się za J. K. są zgodne z danymi J. K. figurującymi w KRS. Ponieważ w dowodach osobistych obydwu mężczyzn były wpisane po dwa imiona, pozwana zapytała, czy posługują się oni obydwoma imionami i uzyskała odpowiedź, że używają wyłącznie pierwszych imion, obaj też oświadczyli, że ich dowody osobiste nie spełniają przesłanek do unieważnienia. Osoba podająca się za J. K. podpisała akt notarialny pierwszym imieniem, inicjałem drugiego oraz nazwiskiem (nieczytelnie). Pozwana sprawdziła, że taki właśnie podpis figurował w dowodzie osobistym okazanym przez tego mężczyznę. Tym samym czynności podjęte przez pozwaną były wystarczające, aby przyjąć, że pozwana zachowała szczególną staranność, do jakiej była zobowiązana. Pozwana nie miała zatem podstaw, aby odmówić dokonania czynności - z art. 81 pr.not. wynika, że notariusz może odmówić jedynie dokonania czynności notarialnej sprzecznej z prawem.

Sąd Okręgowy rozważył także, że w Krajowym Rejestrze Sądowym wpisane było jedynie pierwsze imię prezesa zarządu, a w okazanym dowodzie osobistym były dwa imiona oraz, że osoba podająca się za J. K. podpisała się pierwszym imieniem i pierwszą literą drugiego imienia. Uznał, że okoliczność ta nie była taką, która powinna wywołać wątpliwości notariusza, co do tożsamości osoby podającej się za J. K.. Po pierwsze osoba ta (podobnie zresztą jak powód) podała, że chociaż ma dwa imiona, to posługuje się jednym, po drugie powszechnie wiadomym jest, że osoby fizyczne posiadające dwa imiona niezwykle rzadko posługują się nimi, w tym – wpisują obydwie imiona wypełniając rozmaite formularze. Nie ma potrzeby dokonywania oceny, czy przyjęcie przez sąd rejestrowy takiego wniosku i dokonanie wpisu w KRS, było prawidłowe, czy nie, ponieważ dla rozstrzygnięcia tej sprawy istotnym było, czy wobec tego pozwana powinna była powziąć wątpliwości co do tożsamości uczestnika czynności, czy nie. Sąd Okręgowy przyjął, że gdyby nawet pozwana zażądała przedstawienia wzoru podpisu J. K. figurującego w Krajowym Rejestrze Sądowym, to po zapoznaniu się z nim jedynie utwierdziłaby się w przekonaniu, że osoba podszywająca się pod niego faktycznie jest prezesem zarządu spółki (...), ponieważ we wzorze tym J. K. podpisał się właśnie pierwszym imieniem, pierwszą literą drugiego imienia i nazwiskiem (nieczytelnie). Stwierdził, że choć zarówno podpis osoby podszywającej się pod J. K., jak i podpis J. K., były – jeżeli idzie o nazwisko – były nieczytelne, to również nie była to okoliczność, która powinna wzbudzić wątpliwości

notariusza. Powszechnym jest, że osoby fizyczne podpisują się nieczytelnie, a podpis skrócony, nieczytelny, czy też niezupełnie czytelny jest w dalszym ciągu podpisem, jeżeli jest to znak pisarski umożliwiający identyfikację osoby, od której pochodzi przynajmniej według takich kryteriów jak cechy indywidualne i powtarzalne. Zaakceptowanie przez notariusza podpisu skróconego wymagało sprawdzenia, czy został złożony w formie zwykle używanej przez podpisującego, a zatem czy spełnia funkcję identyfikującą, co pozwana uczyniła przez porównanie tego podpisu z podpisem figurującym w okazanym dokumencie tożsamości. Osoba podszywająca się pod J. K. podpisała się w sposób skrócony i nieczytelny, jeżeli idzie o nazwisko. Dodatkowo, Sąd Okręgowy zauważył, że podpis ten był zbliżony (w każdym razie dla osoby nie dysponującej wiedzą z zakresu pismoznawstwa) do wzoru podpisu J. K. figurującego w KRS. Zauważył też, że osoby, które stawily się w kancelarii przyszyły razem, co więcej – jak wynika z treści aktu – oświadczyły, że cena za nabytą nieruchomości została już uiszczona. Tym bardziej notariusz mogła mieć przekonanie, że osoby te znają się i nie mają wątpliwości co do swojej tożsamości.

Podsumowując, Sąd Okręgowy uznał, że skoro pozwana notariusz w sposób należyty, ze szczególną starannością dokonała czynności sprawdzających tożsamość osób, które miały podpisać akt notarialny, opisała w akcie notarialnym sposób ustalenia tożsamości, to nie zachodziły przesłanki przypisania jej odpowiedzialności deliktowej - na podstawie art. 49 pr.not. i art. 415 k.c. Konstatacja ta legła u podstaw oddalenia powództwa zarówno wobec pozwanej notariusz, jak i jej ubezpieczyciela, którego odpowiedzialność jest uzależniona od odpowiedzialności ubezpieczonego notariusza. Na podstawie art. 98 i art. 99 k.p.c. Sąd Okręgowy obciążył powoda obowiązkiem zwrotu pozwanemu ubezpieczycielowi kosztów procesu, obejmujących koszty zastępstwa procesowego.

Apelację od wyroku wniósł powód, domagając się jego zmiany przez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanych kosztów procesu za obie instancje. Zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa materialnego, a to art. 415 k.c. w zw. z art. 49 i 80 pr.not. przez nieuprawnioną ocenę, że nie stanowiło deliktu notarialnego sporządzenie przez pozwaną aktu notarialnego - umowy sprzedaży nieruchomości, pomimo niewyjaśnienia niezgodności imienia (imion) prezesa zarządu sprzedającej, tj. pomimo różnic między danymi zawartymi w rejestrze przedsiębiorców (KRS), a danymi zawartymi w okazanym notariuszce dowodzie osobistym, a nadto mimo niezapoznania się z urzędowo potwierdzonym wzorem podpisu prezesa zarządu Spółki sprzedającej nieruchomości, w sytuacji, gdy podpis złożony pod umową sprzedaży był nieczytelny. W uzasadnieniu apelacji powód akcentował rolę ustrojową pozwanej notariusz jako gwaranta prawidłowości obrotu prawnego, wagę sporządzonej przez nią umowy i obciążający ją obowiązek nadzwyczajnej staranności. Podkreślił, że skoro w rejestrze przedsiębiorców KRS ujawnione zostało tylko jedno imię prezesa - J., a reprezentant strony sprzedającej legitymował się dokumentem indywidualizującym go jako osobę posiadającą dwa imiona – J. M., to pozwana nie powinna uznać go za osobę uprawnioną do sprzedaży nieruchomości. Podniósł, że czujność pozwanej powinny wzbudzić także czynności osoby podającej się za J. K., który oświadczył, że posługuje się jednym imieniem, zaś złożony przez niego podpis zawierał także pierwszą literę drugiego imienia (M). Zarzucił, że pozwana zaniechała zbadania wzoru podpisu reprezentanta sprzedającej, złożonego do akt rejestrowych. Podkreślił, że numer PESEL jest tylko jednym z elementów identyfikujących osobę fizyczną.

Pozwani wnieśli o oddalenie apelacji, jako bezzasadnej. Pozwany ubezpieczyciel wniósł o zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy i przyjęte za podstawę rozstrzygnięcia w sprawie były prawidłowe i znajdowały potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym. Podejmując je, Sąd Okręgowy nie naruszył w żadnej mierze przepisów procesowych, w tym art. 233 §1 k.p.c., jako że nie przekroczył zasad swobodnej oceny dowodów, ani też nie naruszył zasad logiki i doświadczenia życiowego. Nie są one zresztą kwestionowane na etapie postępowania apelacyjnego, sporną jest natomiast ich ocena prawna, dokonana przez Sąd Okręgowy, którą Sąd Apelacyjny w pełni podziela.

Wbrew wywodom apelacji, nie zachodziły przesłanki przypisania pozwanej odpowiedzialności deliktowej - w oparciu o art. 49 pr.not. w zw. z art. 415 k.c. Podjęte przez pozwaną czynności związane ze sprawdzeniem tożsamości osoby

podającej się za J. K. przy sporządzaniu notarialnej umowy sprzedaży wyczerpywały bowiem obowiązki szczególnej staranności nałożone na notariusza przez normy art. 85§1-3 pr. not., a do zawarcia przez powoda nieważnej umowy sprzedaży nieruchomości doszło z przyczyn, które w żadnym stopniu nie były zawinione przez pozwaną. Okazany pozwanej przez osobę podającą się za J. K. dowód osobisty nie wzbudzał żadnych wątpliwości odnośnie do jego autentyczności i nie nosił znamion jakichkolwiek uszkodzeń. Mężczyzna, który się nim legitymował był mężczyzną, którego zdjęcie widniało w tym dowodzie. Zgodnie z danymi zawartymi w dowodzie nazywał się J. K. i posługiwał się numerem PESEL (...). Wątpliwości co do jego tożsamości nie nasuwał i nie mógł nasuwać fakt pominięcia w rejestrze KRS drugiego imienia prezesa Spółki sprzedającej nieruchomość. Pozwana fakt ten dostrzegła i odebrała od niego oświadczenie, że posługuje się wyłącznie pierwszym imieniem, co znalazło wyraz w komparycji aktu notarialnego. Tożsamość pozostałych danych osobowych: pierwszego imienia, nazwiska i numeru PESEL osoby ujawnionych w dowodzie osobistym i rejestrze KRS uprawniała pozwaną do stwierdzenia, że osoba legitymująca się okazanym jej dowodem osobistym jest prezesem zarządu Spółki (...), umocowanym do sprzedaży nieruchomości. Zawarta w tych warunkach przez „prawdziwego” J. K. umowa sprzedaży nieruchomości byłaby ważna i skuteczna. Powszechnym w praktyce obrotu prawnego jest posługiwanie się przez osoby posiadające dwa imiona, tylko pierwszym imieniem. Fakt, że w rejestrze KRS nie ujawniono drugiego imienia prezesa zarządu nie stanowił podstawy odmowy dokonania czynności notarialnej, zwłaszcza wobec zgodności numeru PESEL, który zgodnie z art. 15 ust. 2 ustawy o ewidencji ludności jednoznacznie identyfikuje osobę fizyczną (zawierając jej datę urodzenia, numer porządkowy, oznaczenie płci oraz liczbę kontrolną), tym bardziej, że stosownie do art. 22 tej ustawy, raz nadany numer PESEL nie może być ponownie nadany innej osobie. Pozwana nie mogła odmówić sporządzenia dokonania czynności notarialnej z uwagi na brak ujawnienia drugiego imienia prezesa zarządu Spółki sprzedającej nieruchomość na podstawie art. 81 pr.not., który stanowi, że notariusz może odmówić dokonania czynności notarialnej tylko i wyłącznie wtedy, gdy jest ona sprzeczna z prawem.

Podstawy odmowy dokonania czynności notarialnej w oparciu o art. 81 pr.not. nie mógł też stanowić sposób podpisania aktu notarialnego przez osobę podającą się za J. K.. Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że żaden akt prawny nie definiuje pojęcia podpisu. Jednakże, zgodnie z ugruntowanym i powszechnie przyjmowanym w obrocie stanowiskiem i judykatury doktryny podpis stanowi wytwór pisma, jest nim znak pisany, zasadniczo powinien wyrażać co najmniej nazwisko, przy czym nie jest konieczne, aby było to nazwisko w pełnym brzmieniu, gdyż dopuszczalne jest jego skrócenie i nie musi być ono w pełni czytelne. Podpis złożony przez stającego do aktu J. K. spełniał wszystkie te kryteria. Użycie w podpisie pierwszej litery drugiego imienia (M.) nie stanowiło zaprzeczenia stwierdzenia, że stawający używa pierwszego imienia, jak i nie może być traktowane jako użycie drugiego imienia. Litera M stanowiła element podpisu. Co ważne, podpis reprezentanta Spółki pod umową sprzedaży był zgodny z wzorem podpisu ujętym w okazanym pozwanej dowodzie osobistym. Nie znajduje oparcia w obowiązujących przepisach, ani w praktyce obrotu prawnego twierdzenie apelującego, że skoro stający do aktu notarialnego reprezentant Spółki (...) podpisywał się nieczytelnie w zakresie nazwiska to pozwana powinna zażądać kart z wzoru podpisu złożonego w aktach KRS i nie poprzestawać na wzorze podpisu zawartym w dowodzie osobistym.

Zgodnie z utrwalonym już orzecnictwem Sądu Najwyższego od notariusza nie można domagać się specjalistycznej wiedzy w zakresie fałszerstw dokumentów i podrabiania podpisów, a jedynie starannego zapoznania się z treścią dokumentów i dostrzeżenia widocznych śladów fałszu, nie wymagających wiedzy specjalistycznej. W konsekwencji sporządzenie przez notariusza aktu notarialnego na podstawie sfalszowanego dokumentu nie musi oznaczać, że nie dochował on należytej staranności (wyroki Sądu Najwyższego z 20 stycznia 2004r. II CK 357/07; Monitor Prawniczy 2005, nr 5, s.23 i z 27 stycznia 2016r. II CSK 518/15). Notariusz ponosi odpowiedzialność deliktową za szkodę wyrządzoną przy wykonywaniu czynności notarialnej zarówno wobec klienta, jak i osób trzecich na podstawie art. 415 k.c. jedynie za niezachowanie należytej staranności (art. 49 pr.not.) w sposób zawiniony, z uwzględnieniem zawodowego charakteru jego działalności (art. 355§2 k.c.) i granic staranności zawodowej wyznaczonej przez art. 80§1-3 pr.not. Przesłanki te, tak jak to trafnie przyjął Sąd Okręgowy nie zachodziły. Konsekwencją stwierdzenia braku podstaw przypisania odpowiedzialności pozwanej notariusz było stwierdzenie braku podstaw przypisania odpowiedzialności także pozwanemu jej ubezpieczycielowi.

Z tych to przyczyn, Sąd Apelacyjny uznał, że zarzuty apelacji nie są w stanie wzruszyć trafności zaskarżonego wyroku co do rozstrzygnięcia w przedmiocie żądania odszkodowania. Jednakże ważąc na charakter sprawy oraz okoliczności istotnego i dotkliwego pokrzywdzenia powoda, który mimo dołożenia należytej staranności przy zawieraniu umowy padł ofiarą oszustwa, Sąd Apelacyjny uznał, że podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu między powodem a pozwanym ubezpieczycielem powinien stanowić art. 102 k.p.c., zwłaszcza, że udział w procesie sądowym o odszkodowanie jest immanentną częścią działalności gospodarczej tego pozwanego, wpisującą się w ryzyko prowadzenia tej działalności. Kierując się tymi motywami, Sąd Apelacyjny - w oparciu o art. 386§1 k.p.c. w zw. z art. 397§2 k.p.c. - zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że nie obciążył powoda kosztami procesu należnymi pozwanemu ubezpieczycielowi. W pozostałym zakresie apelację oddalił - w oparciu o art. 385 k.p.c. - jako bezzasadną. Charakter sprawy oraz fakt i okoliczności pokrzywdzenia powoda, który mógł być subiektywnie przekonany o słuszności swoich roszczeń, legły u podstaw zastosowania przez Sąd Apelacyjny art. 102 k.p.c. także w odniesieniu do kosztów postępowania apelacyjnego, w konsekwencji czego Sąd nie obciążył powoda także tymi kosztami.

SSO Tomasz Tatarczyk SSA Tomasz Ślęzak SSA Joanna Naczyńska